

JEDNOŚĆ NARODOWA

Nr. 64

Białystok, dnia 24—25 października 1945

Rok II

Przed procesem podpalaczy Europy

Jak prasa doniosła, w dniu 20-ym listopada rozpocznie się rozprawa sądowa Międzysojuszniczego Trybunału dla spraw przestępstw Europy, przed którym staną największe ryby niemieckie go faszyzmu, śmietanka świata zbrodni, ręka a nie miecz ślepy hitleryzmu, główni winowajcy śmierci i nędzy milionów, inspiratorzy pożogi, która objęła Europę, duchowi zniszczenia i ruiny.

Oczywiście żaden wyrok nie przywróci życia zamordowanym, nie odtworzy szczęścia rodzinnego, które straciły swoich najbliższych, nie odbuduje wspaniałych pomników kultury europejskiej. Ludzie, którzy ginęli na frontach, ludzie, którzy konali w więzach, gazowniach, ludzie, którzy w obozach przeszli bezmiar cierpienia; zanim pozwolono im umrzeć — ci nie wrócą. Plomien, w którym spaliły się wspaniałe dzieła sztuki, wybuchy bomb, które obróciły w niwecz cudowne zabytki architektury, łapska, które darły na strzępy białe kruki, dokumenty postępu i kultury — unicestwiły wartości niepowrotne.

To też wyrok na największych w dziejach świata zbrodniarzy będzie jedynie aktem społecznego odwetu, zadośćuczynieniem najprymitywniejszemu, najprostszemu poczuciu sprawiedliwości, czło wieka każdego, a nie naprawi bezmiaru krzywd, nie osuszy łez sierotom i wdowom, ani wylanym strumieniem krwi nie kaze płynąć napowrót w żyłach umarłych.

Wyrok będzie jednocześnie przestroga, że zła bezkarnie rozpętać nie wolno, że zło zostaje pomśzczone. Inspiratorzy wojny światowej 1914—1918 roku uszli bezkarnie, podpisali warunki kapitulacyjne i na tym skoczyło się. „Cesarz odszedł, generałowie zostali”. Zmieniły się jedynie figury, niki występujące, treść pozostała ta sama. Straszliwa nauka, która była skutkiem owej zbrodni, pobiłażności kosztowała świat dziesiątki milionów zabitych. Drugi raz świat już tego błędu nie popełni.

Niektórzy spośród owych generałów, winowajców zbrodni, nie przeżyli swego dzieła, w ostatniej chwili, pięć przed dwunastą, t.j. wtedy, kiedy według moralnej przepowiedni Hitlera mieli zamiar ostatecznie wytypić „Ausrotten” swych przeciwników, popełnili samobójstwo. Bohaterzy wobec bezbratnych, znikczemnie bestie wobec słabych — nie znaleźli w sobie tej krzyży odwagi, aby stanąć przed trybunałem świata, aby odpowiedzieć za krwawą dzieło swego zdegenerowanego żywota. Do nich należy Goebbels — najgłośniejszy krzykacz niemieckiego faszyzmu, zwyrodniały inteligent o pokracznym ciele i stokroć bardziej pokracznej duszy, należy

(Dokończ. nie na str. 2 ej)

Zwycięstwo lewicy we Francji

Już o godz. 8 rano w dniu wyborów ustawiły się przed lokalami wyborczymi we Francji długie kolejki uprawnionych do głosowania.

Po raz pierwszy w dziejach Francji mają prawo głosu również Kobiety oraz żołnierze w służbie czynnej. Poszczególne partie prowadziły ożywioną działalność agitacyjną. Wśród kandydatów jest również 258 kobiet. Kobiety stanowią 58% ogólnej liczby wyborców.

Już w czasie trwania wyborów nie ulegało wątpliwości, że zwycięstwo odniosą partie lewicowe.

Obliczenie wyników potwierdziło przypuszczenia.

Partie lewicowe osiągnęły 504 mandaty (komuniści 151, socjaliści 143) zwolennicy de Gaulle'a uzyskali 142 mandaty. Olbrzymią porażkę poniosła partia radykalna osiągając tylko 19 mandatów.

W sprawie referendum co do zmiany Konstytucji większość wyborców wypowiedziała się za zmianą Konstytucji i przedłużeniem pełnomocnictw dla rządu do 7-ego miesiąca.

Zwycięstwo partii lewicowej we Francji jest drugim po zwycięstwie labourzystów dowodem, że świat zachodnio-europejski wypowiada się stanowczo przeciw reakcji za demokracją i socjalizmem.

Walka o Polskę trwa

Referat sekretarza K. C. P. P. R. Gomułki-Wiesława

W niedzielę 21 bm. Sekretarz Komitetu Centralnego Polskiej Partii Robotniczej, Gomułka-Wiesław, wygłosił na zebraniu aktywu organizacji warszawskiej referat o sytuacji politycznej.

Na temat nowej taktyki reakcji ob. Gomułka stwierdził m. in. Nowa taktyka reakcji polega na tym, że atakuje ona z niezmienną wsieklnością tę część Rządu i obozu demokratycznego, która od pierwszej chwili wyzwolenia Polski zakładała fundamenty nowej państwowości polskiej — a udziela pełnego zaufania i poparcia dawnym swoim sojusznikom zasiadającym dziś w Rządzie Jedności Narodowej i ich organizacjom.

Referent przytacza w dalszym ciągu referatu cytaty pismidła N. S.Z.-u chwylącego panów Mikołajczyka i Hlonda i wnioskuje: Wynika z tego, że różnej maści reakcjonści wprawiają p. Mikołajczyka, iż organizowana przez nich akcja bandycka ma być dla niego rozstrzygającym atutem politycznym i proponują mu swój kredyt zaufania. A dalej: Stawka reakcji na p. Mikołajczyka oznacza, iż traktuje go jako pomost dla zdobycia władzy dla siebie.

Ob. Gomułka stwierdza, że p. Mikołajczyk i jego grupa nie odznaczają się w sposób stanowczy od reakcji.

PSL — oświadcza mówca reprezentując odrębną myśl polityczną, odrębne cele i dążenia niż Stronnictwo Ludowe.

Dowcipny Churchill

Londyn. Przywódca opozycji Churchill zażądał w Izbie Gmin przyspieszenia demobilizacji oświadczając, że około 2 mil. ludzi jest w armii zbytecznych. Churchill oświadczył również w swym przemówieniu, że główną wadą kapitalizmu jest nierówny podział dóbr, zaś główną wadą socjalizmu — nierówny podział niedostatków. Oświadczenie to wywołało śmiech zebranych.

Krzyż Grunwaldu marszałkowi Tito

Belgrad. Marszałek Tito został odznaczony Krzyżem Grunwaldu pierwszej klasy.

Argentyna poza O. N. Z.?

Londyn. Angielskie pismo „Sunday Times” zamieszcza artykuł żądający usunięcia faszystowskiej Argentyny z szeregu Narodów Zjednoczonych i przypomina, że już w czasie konferencji w San Francisco były liczne głosy protestu przeciwko udziałowi Argentyny w pracach komisji przygotowawczej Narodów Zjednoczonych. Powróć pułkownika Perona oznacza dalszy ciąg rządów dyktatorskich w Argentynie. Z inicjatywą usunięcia Argentyny — wnioskuje dziennik — winny wystąpić Stany Zjednoczone A.P.

Po omówieniu t. zw. kompleksu zachodniego, ob. Gomułka stwierdza: Aby w państwie rządzone przez władze demokratyczne mogły być stosowane szerokie swobody demokratyczne bez szkody dla samej demokracji, muszą być one dla reakcji tym bardziej ograniczone.

Rozbicie sił demokracji idzie na rękę reakcji i dlatego cały obóz demokratyczny, a więc i PSL, jeżeli jest rzeczywistie organizacją demokratyczną, musi przejść do walki z reakcją, sojusz robotniczo-chłopski jest gwarancją zwycięstwa demokracji. Walka o Polskę, o

jej oblicze społeczno-polityczne, o kierunek jej polityki na wewnątrz i na zewnątrz — trwa dalej z nieślabnącą siłą.

W działalności Polskiej Partii Socjalistycznej zagorowały po wyzwoleniu Polski dobre, najlepsze tradycje, tradycje Duboisa i Barlickiego.

O stanowisku P.P.R. mówca oświadcza co następuje: „Polska Partia Robotnicza zdążyła do tego, aby jednolity front klasy robotniczej wyrażał się w praktyce w solidarnym, jednolitym działaniu obydwu partii i całej klasy robotniczej.

Amerykanie zmadrzeeli

Londyn. Agencja „United Press” donosi, że na terenie amerykańskiej strefy okupacyjnej usunięto już 30 tys. hitlerowców ze stanowisk w samorządzie i przemyśle. Akcja oczyszczania władz z elementu faszystowskiego trwa w dalszym ciągu.

Robotnicy portów nie poddają się

Londyn. Strajk robotników portowych trwa w dalszym ciągu. Również w Glasgow robotnicy nie podejmują prac.

W Singapurze również wybuchł strajk, na 7 tys. pracujących tylko stu przystąpiło do pracy.

Powstańcy zwyciężają w Wenezueli

WASZINGTON. Agencja Reutera donosi: Z Wenezueli, że cały kraj znajduje się w rękach powstańców. Utworzono rząd tymczasowy, składający się z 7 ministrów, należących do partii „Accion Democratica”.

Nacjonalizacja przemysłu w Czechosłowacji

Praga. Rząd czeski uchwalił szereg dekretów o nacjonalizacji elektrowni, przemysłu ciężkiego, energii elektrycznej i bogactw naturalnych.

Herszt „Wilkołaków” ujęty

Londyn. Brytyjska misja wojskowa komunikuje, że przywódca hitlerowskiej organizacji „Wehrwolf” Hans Poling został ujęty i osadzony w Lueneburgu.

Delegacja młodzieży polskiej w Leningradzie

Delegacja młodzieży polskiej bawiąca obecnie w Z.S.R.R. zwiedzała z kolei Leningrad. Podziw gości wzbudził pałac pionierów. Przed odjazdem delegacji złożyli podziękowanie za gościnę i przyrzekli nadal pracować nad dziełem zacieśnienia przyjaźni młodzieży polskiej i radzieckiej.

Min. Sztachelski w Białymstoku

W dniu wczorajszym bawił w Białymstoku minister Aprówizacji, ob. Sztachelski. Min. Sztachelski wziął udział w konferencji starostów woj. białostockiego.

Szczegółowe sprawozdanie z pobytu ministra odkładamy do następnego numeru.

Od Redakcji

Z przyczyn od Redakcji niezależnych numer niedzielny ukazał się w objętości 4 stron, a nie 6. Wzamin za to dzisiejszy numer za wiera 6 stron m. in. Kolumnę Literacką.

Omyłkowo podano w ostatnim numerze nazwę Polskiej Agencji Prasowej — P.A.T. Winno być P.A.P. co niniejszym prostujemy.

Przed procesem podpalaczy Europy

(Dokończenie ze str. 1-szej)

do nich **Himmler**, twórca gestapo, zwierzę, wobec którego niewinatkami są znane teorii psychologii typy lombrozowskie, twórca metody „udoskonalonej” zbiorowej stutysiecznej śmierci, patron koncentraków, rozstrzeliwań, więzienia, Katyniów.

Albo ci, którzy zostali — to postacie nie mniejszego kalibru. Na honorowym miejscu listy zbrodni stoi **Hermann Goering**, twórca wojny lotniczej przeciw ludności cywilnej, autor pierwszego pacyfistycznego niemieckiego lotniczego, wynieszonego przeciw niebrońnej ludności polskiej, stolicy we wrześniu 1939 roku i wszystkich kolonijnych i niemieckich skrzydlatej śmierci, akcjonariusz wielkich konferencji, kombinatów, śmierci, marszałek, mający za sobą całą potęgę faszystowskiego państwa, który utęgi jednak w pojedynku sądowym niezlomnemu duchowi Dynarowa w 1938 roku.

Wśród przestępczej listy znajdziemy nazwisko **Hessa**, rzekomego odeszczepienca, a w rzeczywistości wysłannika hitlerowskiej klity do Anglii; zagranicznego reprezentanta „narodowego” socjalizmu, szanowany we fraku **Ribbentropa**; twórcy frontu pracy **Leya**, który miliony robotników z całej Europy zmusił do pracy na rzecz niemieckiego imperializmu; **Keitla**, typowego okazy buty i pychy germańskiej, który jeszcze podczas aktu kapitulacji nie stracił swojej zuchwałości; **Rosenberga** — pseudonimowanego, autora „Mit 20-go wieku”, teoretyka hitlerowskiego obłąkania; barona bałtyckiego, w prostej linii potomka krzyżaków, niedoszłego mściciela Grunwaldu; **Franka** — kłata Polski, gubernatora, któremu po tęga władza uderzyła do głowy, blagiera i sadysty; **Streichera**, głównego winowajcy straszliwej, niesłychanej w dziejach ekstremizacji narodu żydowskiego; **Schachta i Kruppa** — magnatów niemieckiego kapitalizmu, współtwórcy i głównej podpory hitleryzmu; **Baldura von Schiracha**, który niemiecką młodzież wychował w duchu zbrodni; **Papena** — europejskiego komiwojażera bandy faszystowskiej i innych.

Nie ma wśród oskarżonych tego, który stał na czele tej zarażającej, który był twórcą zbiorowej bestii i dał jej imię: **Adolfa Hitlera**.

Co pewien czas obiegają łamy prasy, zwłaszcza anglo-saskiej, prześladujące się nawzajem pod względem sensacji wiadomości o nim. Nie wiemy napewno, czy zginął czy też żyje, ostatnio oficjowanie angielskiego i amerykańskiego wywiadu złożyli oświadczenie o jego śmierci. Jeżeli żyje — widzi swój upadek — to jest najistotniejszą. Niedoszły władca Europy, smutny obłąkaniec myśli o swym jedynowładztwie nad światem, blakający się dziś w przebraniu i widzący w każdym spotkanym człowieku swego wroga, nie — paranoja, ogarnięty prześladowczą manią, a zwierzę, ponoszące konsekwencje swych czynów — to jest dzisiaj Adolf Hitler.

Sędziowie Międzynarodowego Trybunku złożyli ślubowanie: „Oświadczam uroczystie, że jako członek Trybunału będę spełniał swe obowiązki godnie, bezstronnie i sumiennie”.

Ta przysięga obowiązuje — obowiązuje tym bardziej tych, którzy niedawno zawarli braterstwo krwi na polach bitew przeciw dzisiejszym podsądnym. Udział przed stawiciele wszystkich mocarstw sojuszniczych, zapewnią bezstronność sądu. Jesteśmy przekonani, że w Norymberdze — tej bylej wylegarni i kolebce hitlerizmu zapadnie wyrok, zgodny z poczuciem sprawiedliwości milionów. Jesteśmy przekonani, że w Norymberdze nie może się powtórzyć i nie powtórzy się „Komedia buencheńska” gdzie są obecnie sądownictwa, oburzająca do głębi duszy nie tylko tych, co przeszli przez te obozy, ale każdego uczciwego człowieka.

Bo to, co dzieje się w Lueneburgu w procesie Kramera, Hoessera i innych zbrojów z obozów w Oświęcimiu i Bergen-Belsen — jest niebłądząca komedia, parodią sądownictwa, oburzająca do głębi duszy nie tylko tych, co przeszli przez te obozy, ale każdego uczciwego człowieka.

Tak dziwnie składa się, że wyznaczenie terminu procesu zbliża się z odnalezieniem listy 8 milionów hitlerowców całego świata. Narody milujące pokój mają wielką szansę zlikwidowania raz na zawsze imperializmu niemieckiego. Jesteśmy przekonani, że wbrew pseudohumanitaryzm, a w praktyce reakcyjnym tendencjom niektórych czynników anglosaskich, szansę tę wykorzystają.

Szubienica, na której zawisną Goering i reszta bandy — stanie się symbolem odpłaty za pożogę europejską. Ale to — nie wszystko. Narody sprzymierzone będą dążyły do stworzenia takich warunków, ażeby odrodzenie się wścieklej hydry faszystowskiej było niemożliwe.

Niemżliwe będzie ono wówczas, kiedy system, którego nie bękartem, a prawym usankcjonowanym dzieckiem jest faszyzm, zniknie z powierzchni świata.

Jerzy Rawicz.

Niemcy zamordowali w Toruniu 50.000 osób

Według ostatnich obliczeń ustalono, że w okresie okupacji z rąk stepaczy hitlerowskich w samym Toruniu zginęło około 50.000 osób. Z tej liczby 5000 stanowią Polacy z Torunia i Ciechocinka, resztę zaś jeńcy radziecy i włoscy z obozu Glinki i okolic Podgórza.

Wszystkie instytucje, które dotychczas nie nadstawiły danych co do ilości i węgla węgiel, koks potrzebny do ogrzania budynków, w których znajdują się urzędy względnie instytucje, przesyłają o nadanie zapotrzebowania najdalej do dnia 1 listopada r.b. do Wydziału Aproprowacyjnego Zarządu Miejskiego ul. Mickiewicza Nr. 3, pokój Nr. 12.

Zapotrzebowanie oblicza się wg norm — 8 kg węgla dziennie na 1 piec, przy centralnym ogrzewaniu należy podawać 2-3 koku zapotrzebowania przed wojennego.

Ogłoszenie

Zarząd Wojewódzki Związku Samopomocy Chłopskiej w Białymstoku ul. Warszawska 50 poszukuje gorzelnianych na wyjazd do pow. Olecko wojew. białostockie.

Skradziono

orzeczenie nr. 1850 na nazwisko Andrzejewicz Bronisław

Co piszą inni

Przygwożdżenie kłamstw.

Istnieje pewna kategoria anglosaskich i w ogóle zachodnich dziennikarzy, którzy zasłепeni w swojej nienawiści do postępu nie wahają się dawać sprawozdań kłamliwych, fałszywych, byle osiągnąć swe reakcyjne cele. Do tej kategorii dziennikarzy należy p. Pado, współpracownik francuskiego „Aurore”, kontynuator „Oeuvre”, organu kolaboracji i Deata „Dziennikarz” ten napisał stek kłamstw i kłamstw o Polsce i ogłosił je w prasie francuskiej.

W związku z powyższym przedstawiciel P.A.F. zwrócił się do ambasadora francuskiego w Polsce p. Regera Garreau, z serdecznym pytaniem, na które otrzymał wyzpergę wyśmiania. Odpowiedzi pana Garreau przygwożdża reakcyjne kłamstwa. Na pytanie w sprawie partii w Polsce, które p. Pado uważa za „komunistyczne”, odpowiada ambasador:

„Jest to po prostu absurd i należy złożyć, że poważny dziennik nie sprawdzi tego rodzaju twierdzeń czy wiści fałszywych. Partia Socjalistyczna, Polska Partia Robotnicza, Stronnictwo Ludowe i Stronnictwo Demokratyczne mają rozmaite programy, a ich działacze wywodzą się z różnych środowisk politycznych”.

W sprawie sytuacji zewnętrznej ambasador stwierdził między innymi:

„Przed wszystkim, stwierdzam, że urzędnikom i robotnikom dostarcza żywności i odzieży w pewnej mierze samo Państwo, albo przedsiębiorstwo, w którym pracują. Co do cen wolnego rynku, to nie są one w gruncie rzeczy wyższe od cen czarnego rynku we Francji. Ale wolny rynek w Polsce posiada tę przewagę, że jest bardziej demokratyczny, że może zapewnić większą ilość środków żywnościowych oraz ich łatwiejszy, mniej samowolny rozdział. Każdy cudzoziemiec, przybywający do Warszawy, znajduje ku swemu zdziwieniu stolicę Polski obficie zaopatrzoną w mięso, mleko, jarzyny, owoce. Są to fakty, które każdy może stwierdzić”.

Pan Pado pisze o rzekomym „bezzgranicznym strachu”, jaki panuje w Polsce. Ambasador odpowiada:

„Życie w Warszawie jest spokojne. Ludność stolicy wykazuje ogólną żywotność. Wiele otwartych kawiarni jest zawsze pełnych. Ludzie nie robią najmniejszego wrażenia sterroryzowanych”.

Stwierdza, że zdążają się wprawdzie pijackie burdy:

„A czy u nas to się nie zdarza? W zadnym z krajów, które przeszły przez wstrząs wojenny, nie da się przejść w jakiś cudowny sposób od nieporządku do zupełnie spokojnych i anormo-

W poru słowach

Z kraju

W odrodzono się uroczyste otwarcie rozgłośni Polskiego Radia, wysadzonej w powietrze przez okupanta. W uroczystości wzięli udział minister Informacji i Propagandy ob. Matuszewski.

W powiecie lipnowskim herszt bandy N.S.Z. Tarzan, został zamordowany przez swych współników na tle sporu przy podziale zarobkowego cukru.

W Krakowie zmarł jeden z twórców P.A.L. płk. Kotowski. Okrety „Sęp”, „Rys” i „Żbik” wracają ze Szwecji do Polski.

Oby nie tak, jak w Lueneburgu

New-York. W amerykańskiej strasie okupacyjnej rozpocznie się wkrótce proces przeciwko mordercom w Dachau.

wanych stosunków. Rząd polski nie może być odpowiedzialny za sytuację, która jest taka sama we wszystkich krajach zwyciężonych i zwyciężonych. Zdrowy rozsądek każe to stwierdzić”.

Przy okazji nie od rzeczy będzie stwierdzić, że podobne bzdury w prasie zagranicznej mają pewne oparcie w resztkach reakcji, rodzimej, którą nie waha się rzucać kłumną na Rzeczpospolitą, dla swoich „rogich” Polsce celów.

Mamy tu na myśli nie tylko Raczkiewiczy i Arciszewskich z zagranicy, ale i te reakcyjne wstawy w kraju, która zapatrzona w Alibion lub Sekwanię nie widzi tego, co dzieje się wokół niej i postępuje w myśl zasady: „chwalcie, swego nie znacie, sami nie wiecie, co powiadacie”. Słowa ambasadora Francji mówiące o trudnościach, z jakimi boryka się ten bezporównania mniej od Polski „zniszczony kraj są jedynie ilustracją faktów nam znanych, jak np. ograniczenie prądu w Paryżu, trudności aprowizacyjne miast francuskich, drożyna w Anglii, brak papieru, który zmusza do ograniczeń wydawnictwa brytyjskie, bezrobocie w Stanach Zjednoczonych, system „listkowy” (kartkowy) w Czechosłowacji gdzie poza kartkami nic nie dostaniesz. O tym wszystkim nasi chwalczy zachodu, nie chcą wiedzieć i wstydlwie to przemilczają, ale fakty mówią za nich.

Uwaga na byłych współpracowników Niemców

„Dziennik Bałtycki” zwraca uwagę na rozmaite drobne plotki kolaboracyjno-reakcyjne, które w czasie okupacji hitlerowskiej w „generalnej gubernii” zajmowały posady treuhändlerów, robili kariery komisarycznych zarządców a i obecnie starają się „jakoś przeżyć”.

W interesach są dość ruchliwi, mają kontakty w urzędach, potrafią dzięki swej „opozycji” do Rządu znaleźć „czystych jak iza opozycjonistów, którzy widzą w naiwności swego ducha w nich współtowarzyszy niedoli”.

I tak tworzy się sielanka współpracy na tle „pseudo ideowym”. Tego rodzaju stan rzeczy stwarza niesłychany upadek moralności politycznej wśród t. zw. załazników metody wyciekowania. Często obecnie wykrywane afery lub nadużycia zawsze ujawniają rzeczywiste oblicze tych panów. W dziewięciu wypadkach na dziesięć ma się do czynienia ze zwykłym szuja, któremu dzięki różnym stosunkom udało się dostać na stanowisko urzędnicze i tam przetrwać w dalszym ciągu swą robotę, którą z takim rozmachem fachowca uprawiał w okresie okupacji.

Oni to w dużej mierze są współtwórcami owej reakcyjnej opinii, o której pisaliśmy wyżej, oni to stębniają się „przez-zwarcować” swoje „mętno” widzimisię, aby w trudnym sosie pseudo krytyki utopić swą niesławną przeszłość.

Uwaga na tych panów:

Znów o „Niedzieli” słów parę

Cytowaliśmy już „Dziennik Powszechny” kłękający o gan, który strasznie się cieszy z odezwy przywódcy P.S.L. w której nie mówiło się ani słowa o wstępnym ach, faszystach, reakcjonistach i obszarnikach. Obecnie w myśl zasady, że „uderz w stół, a nożyce się odezwą” lub innej nie mniej słusznej, że „na złodzieju czapka gore” sławetna częstochowska „Niedziela” przedrukowuje wziankę „Tygodnika Powszechnego”:

„Ze względu na treść, formę i trafność charakterystyki na tle dzisiejszej rzeczywistości polskiej.”

Winszujemy jeszcze jednego, tym razem „Niedzielnego”, obrońcy P.S.L. owi.

J.R.

K O L U M N A L I T E R A C K A

GŁOS W DYSKUSJI

„TRZEBA Z ŻYWYMI NAPRZÓD IŚĆ...”

O nowe drogi naszej inteligencji

Poruszona w numerze 57 „Jedności Narodowej” sprawa naszej inteligencji należy do szeregu dramatycznych momentów naszego ustroju społecznego. Już w latach przedwiesimowych kwestia ta stała się tematem rozważań w tych środowiskach, które patrząc trzeźwo i realnie na wewnętrzną rzeczywistość w kraju, dostrzegały wiele błędów w stosunku inteligencji do reszty warstw społecznych. Dochodziło do sprecyzowania daleko idących zastrzeżeń, jednak jasnym było, że wprowadzenie tego problemu na właściwą drogę nie leży w możliwości teoretycznych rozważań i trzeba głębokiego wstrząsu, by odosobnione w swym życiu codziennym warstwy weszły na drogę codziennego współżycia.

Do wrzesnia odgrywała inteligencja mieszczańska dużą rolę w polskim życiu państwowym. Była motorem poczynan w dziedzinie politycznej, społecznej, gospodarczej i kulturalnej. Obserwując rozwój zdarzeń dochodziło się do wniosku, że grupa ta w oparciu o klasy, z których pochodziła, zdobyła sobie prawo wyłączności w kształtowaniu form oficjalnych naszego życia społecznego.

Zahamowany dopływ nowych sił z warstw ludowych całkowicie uzasadniał słusność tego poglądu. I działo się źle. Nie szukając punktów oparcia w psychice szerokich mas ludowych, oderwana od nich inteligencja nasza, ubierając się w płaszcz mentorski wysilała się jedynie na ogólnikowo ujmowane moralizowanie chłopów i robotników.

Nie jest sekretem, że historyczne procesy rozwojowe w Polsce nie wprowadziły żywiołu włościańskiego i robotniczego do sfer inteligentnych, że inteligencja zrodzona i wychowana od czasu pierwszych prądów pozytywizmu objęła te funkcje, które ongiś były monopolizowane w ręku szlachty obywatelskiej i duchowieństwa.

I to stało się przyczyną, że nowa inteligencja w Polsce nie trafiła na właściwą drogę sprecyzowania swego stosunku do warstw ludowych, lecz uznała za właściwe, naśladowanie w gestach i nawykach warstw obywatelskich, które prawem kaduka uważały siebie za sól ziemi polskiej. Ziemianstwo do katastrofy wrzesniowej w ogromnej swej większości trwało w zasklepieniu swych folwarcznych manier. Brzydząc się kontaktem z ludem stało się rozrywkiem demoralizujących pojęć, aspołecznych odruchów wobec warstw robotniczych i chłopskich. Mając wybitny wpływ na sfery rządzące oddziaływało na inteligencję, wprowadzając nieraz tylko pośrednio, lecz zawsze w kierunku oderwania inteligencji od mas ludowych, w kierunku wytworzenia kasty w narodzie, której jądrem byłaby wyjątkowa społecznie i duchowo grupa obywatelska zapatrzona w rodowe herby, rozkochana w szlacheckiej tradycji, żyjąca wspomnieniami złotych czasów króla Sasa i szlacheckich brewerii.

Ulegając idącemu z góry nie-szczęsnym pojęciom dała się inteligencja wciągnąć w orbitę wpływów beztreściwej duchowo grupy, oderwała się od ludu, wytworzyła wokół siebie atmosferę kasty, która nośna bene rozkładała się na szereg wyżej pniących się kast, doprowadziła do zjawiska wysferzania się, do tego smutnego objawu, że człowiek z ludu, jeśli nie był ideowo zahartowany, zrywał ze środowiskiem z jakiego wyszedł, nie wracał do wioski rodzinnej, która go przecież potę wysłała po oświatę, by do niej z oświatą powrócił.

Inteligencja zapominała o tym, że nie wolno jej być aspołeczną kastą, lecz winna spełniać funkcję społeczną, jako warstwa wy-

kwalifikowana do spełniania skomplikowanych obowiązków w życiu państwa.

Doszło do tego, że straciła wpływ i zaufanie w masach.

Kłeska wrzesniowa przeorała wszystko.

Inteligent i robotnik znaleźli się wobec jednakowego zagadnienia ochrony życia przed hitlerowskim bandyctwem i zdobycia chleba, który im gwałtem wydierał z ust pruski najeźdźca, wyprawiający się na podobój świata.

Cały naród złączył węzeł wspólnej klęski. W obliczu niebezpieczeństwa znalazł się wspólny język między inteligentem i robotnikiem, instynkt samoobrony zbliżył ludzi ku sobie. Wspaniałe epopeje partyzanckiego bohaterstwa

pisane były tą samą polską krwią: polskiego chłopca, polskiego robotnika i polskiego inteligenta.

Egzamin patriotyzmu zdało na sze społeczeństwo wspaniałe. Zjednoczone w nienawiści i walce z wrogiem, nie splamiło polskiego honoru.

Dymiące gruzы upokorzonego Berlina poświadczyły słusność wiary naszego narodu w ostateczne zwycięstwo. Stanęliśmy u progu nowego życia, w obliczu nawału prac do wykonania.

Obowiązek pracy spadł na wszystkich. Chłop, robotnik i inteligent na właściwym sobie miejscu winien wprząc się w tempo odbudowy.

I dziś stanęliśmy wobec zjawiska, że część inteligencji nie podziela entuzjazmu mas w odbudowie kraju.

Pomijając analizę przyczyn zjawiska, stwierdzić trzeba, że obowiązek odbudowy leży na każdym obywatelu. Zapominając o tym, część naszej inteligencji kierowana brakiem zaufania do mas uchyla się od aktywnej współpracy w chwili dojścia do władzy elementów demokratycznych, nie zdając sobie sprawy z tego, że demokratyzacja społeczeństwa nie jest wytworem przemijających sezonów politycznych, lecz wynikiem ewolucji, wynikiem procesu dziejowego, rozwijającego się w Europie od czterech wieków.

A państwo bez wysoko postawionej inteligencji istnieć nie może, naród nie może iść naprzód.

Nie tając błędów polskiej inteligencji, przyznać trzeba, że posiada ona w zapasie duży zasób rutyny w pracy, który może i musi być zużytkowany dla dobra Polski.

Cóż pozostaje?

Bierną dotychczas część inteligencji winna dokonać introspekcji, winna trzeźwo zrewidować swój stosunek do mas, winna wkroczyć na właściwą drogę wiodącą do zadośćuczynienia podstawowym interesom całego narodu.

Tak, jak zrodziło się duchowe zjednoczenie w dobie okupacji, tak winno scementować się zjednoczenie wszystkich sił w dobie odbudowy.

Masy ludowe będą emanować z siebie nowe szeregi inteligencji, które nie mogą ulegać wysferzaniu.

Tym nowym ludziom trzeba okazać pomoc, trzeba podzielić się doświadczeniem, trzeba skończyć z kastowością, bo właśnie ona jest czynnikiem odśrodkowym, wiodącym państwo do przepaści.

Przez pozbycie się chorobliwych ambicji dojdziemy do takiego stanu rzeczy, że wszystkie czyniki nie będą narażone na popielanie błędów, że nastąpi współpraca wiodąca nasz kraj do należnego mu miejsca w gronie wolnych narodów.

Jesteśmy zbyt dotknięci wojną, by wolno nam było pozwolić sobie na wojnę ambicyj, bo to zawsze było naszym największym błędem.

A błędy się mszczą...

F. Z. Weremiej.

Fryderyk Chopin

Jak promieniste ognie — przez historię naszego narodu przechodzą duchy wielkie i nieśmiertelne: Mickiewicz, Słowacki, Norwid, Chopin.

O tym ostatnim obecnie, gdy przed kilku dniami (17 października) obchodziliśmy 96 rocznicę zgonu — należy napisać słów kilka.

„Zwycięstwa jego i zdobycze — pisze wnikliwy badacz i utalentowany pisarz Jarosław Iwaszkiewicz — wszystkie istnieją tylko w państwie sztuki. Ale jakie zwycięstwa i jakie to zdobycze! W mrokach naszej niewoli, w ciemniach, jakich nie rozjaśniało żadne słońce — te dźwięki same przez się świadczyły o istnieniu wielkiego narodu, który swą własną kulturę miał i nie byłę jaką, który żył zyciem pełnym, choć wykoszławał nym i który dążył i dążyć będzie do wielkości. Odczuwali tę wartość muzyki Chopina wszyscy, którzy go naprawdę rozumieli”.

Na pozornie małym odcinku skupił Chopin tak wielkie moce duchowe, że stał się on niewątpliwie jednym z najślawniejszych synów Ojczyzny, rozgłaszając Jej imię po całym świecie i stając w szeregu największych geniuszów, jakich wydała ludzkość.

Żył zbyt krótko — „ukochani przez bogów umierają młodo” — spojrzmy więc teraz w dzieje tego twórczego żywota, któremu nie co ludzkie nie było obce, ale który wznosił się ponad świat codzienny i osiągnął takie wyżyny, do jakich dojść mogą tylko bardzo nieliczni — geniusze.

Geniusz Chopina ujawnił się wcześnie. Urodził się 22 lutego 1810 roku w Żelaznej Woli, a już około 1815 r. znakomity podówczas muzyk Józef Elsner, dyrektor konserwatorium w Warszawie pisze o swoim uczniu Chopinie:

„Fryderyk Chopin, szczególnie zdolności, geniusz muzyczny”.

Ojciec kompozytora, Mikołaj Chopin, całkowicie spolszczony Francuz i matka Justyna z Krzyżanowskich — byli przykładem kulturalnego małżeństwa.

To też mały „Frycek” jak go w domu nazywano i jego dwie siostry, wzrastali w atmosferze ro-

dziennego ciepła — i w atmosferze kulturalnej, gdyż Mikołaj Chopin był człowiekiem wykształconym, nauczycielem w liceum warszawskim.

Chopin w zimie się uczy, latem odbywał dalsze podróże po kraju i chwytliwe ucho jego łowi dźwięki muzyki czy to na krótkim popisie, czy też w przejeździe „rzemieśniewym dyszlem” przez wieś.

Z czasem — te zasłyszane melodie uwiecznia w swych niezrównanych kompozycjach.

W roku 1829 kończy Chopin swe studia muzyczne i po długich wahanjach jedzie zagranicę, do Wiednia. Tu dosięga go wieść o wybuchu powstania listopadowego. Boleje nad swoją fizyczną słabością, duszą całą wyrzyna się do Warszawy. Według własnego określenia „piorunuje na fortepianie”. W tym okresie powstają jego, pełne napięcia dramatycznego, kompozycje.

Jesienią 1831 r. osiedla się na stałe w Paryżu. Już wkrótce uzyskuje wielki rozgłos, jako kompozytor, wykonawca i wybitny pedagog muzyczny.

W Paryżu spotyka się z Mickiewiczem i Słowackim oraz z wielkimi poetami ówczesnej Francji Alfredem de Musset, Wiktorem Hugo i in.

Ma sławę — ale życie osobiste nie układa się szczęśliwie. Chopin snuje plany osobistego szczęścia z Marią Wodzińską, lecz stają na przeszkodzie duma ojca panny Wodzińskiej — i rozwijająca się choroba płuc kompozytora.

Przychodzi po pewnym czasie uczucie do wielkiej powieściopisarki francuskiej George Sand (Aurora Dudevant), które po pewnym czasie staje się głęboką przyjaźnią. Trwa to niemal do zgonu Chopina, który każde lato spędza w posiadłości pani Sand w Nohant. Stan zdrowia staje się coraz gorszy, podróż do Anglii wpływa również ujemnie.

Chopin wraca do Paryża: czując bliski koniec wzywa z kraju siostrę Ludwikę i na jej ręku, otoczony gronem najbliższych, umiera w swoim mieszkaniu na placu Vendôme w nocy z dnia 16 na 17 października 1849 r.

(Dokończenie na str. 4 c)

**Czy jesteś już członkiem
Towarzystwa Przyjaciół Żołnierza?**

Pisza nam

List z Łomży

Grupa sympatyków i działaczy ludowych na terenie miasta Łomży zorganizowała w dniu 14 października b. r. Miejskie Koło Stronnictwa Ludowego. Do Koła weszła obok wielu miejscowych działaczy chłopskich liczna liczba inteligentów pracujących, którzy pragną wiać czynny udział w pracach Koła w kierunku propagowania i szerzenia wśród szerokich mas ideologii Stronnictwa Ludowego.

Koło postawiło przed sobą szereg zadań. Między innymi ma ono na celu szerzenie i pogłębianie wśród swoich członków i sympatyków znajomości wsi, przez poznanie jej dążeń, pragnień i ideałów w dziedzinie gospodarczej, społecznej i politycznej.

Działacze ludowi zdają sobie dokładnie sprawę z trudności, jakie się piętrzą na drodze ich pracy postępowej, łomżyńskie bowiem jest terenem pewnych wpływów reakcji. Wiadomo, że nie zawsze, jest politycznie uświadomiona, wsteczność ma w tej nieświadomości dostoje. Balamuci ono tedy łatwo chłopca i paraliżuje częściowo poczynanie Rządu Jedności Narodowej.

To też działalność ludowa będzie rzeźwym i ożywczym powiewem wśród stęchłej atmosfery naszego zakątka Rzeczypospolitej. Inicjatywie należy przyklasnąć i życzyć Kołu, by chwyciwszy zielony w swe ręce sztandar mocno go dzierżyło. Mamy nadzieję, że za przykładem Łomży zielone sztandary zaopocą nad każdą chatą chłopską ziemi Łomżyńskiej.

Mgr. T. Kubrak

Pomnik ku czci poległych w Suwałkach

W dniu 23 bm. w Suwałkach jako w pierwszą rocznicę oswobodzenia Suwalszczyzny z pod jarzma hitlerowskiego, zostanie odsłonięty pomnik ku czci poległych bohaterów Armii Czerwonej. Komitet organizacyjny w skład którego weszli przedstawiciele władz, nauczycielstwa, propagandy, partii politycznych i związków, opracował na ten dzień specjalny program mający na celu podniesienie znaczenia tego historycznego dnia dla Suwałk.

W programie uroczystości przewidziano jest capstrzyk w dniu 22. X. i w dniu 23. 10. jako najważniejszą część programu — odsłonięcie pomnika, przemówienia, składanie wieńców na grobach poległych bohaterów Czerwonej Armii, wieczorem zaś uroczysta akademicka w miejscowym teatrze.

CUKIERKI

Herbatniki, Słodycze
Towary kolonialne
wysyła natychmiast za pobraniem pocztowym.

Hurtownia kolonialna
Jerzy Wilk, Warszawa
Złota 38-41

Drzewka-dzielniki jabłonie, grusze, wisnie
oraz drzewka parkowe
(jesion, klon) 4-5 letni po cenie 510 zł, za
sztukę sprzedaje na miejscu Państw. Gimn.
Gospodarski Wileński, w Krzyżewie,
poczta kolej Sokół, pow. w. Mazowiecki.

Skradziono kartę rejestracyjną na nazwisko Kierkowski Kazimierz

Z życia P. P. R.

21 października odbyła się konferencja miejska P. P. R. poświęcona informacjom z październikowego plenum K.C. omówieniu projektu statutu Partii oraz wyborom delegatów na kongres Partii mającemu się odbyć w końcu listopada w Warszawie. W konferencji brało udział 28 delegatów z głosem decydującym i 21 z głosem doradczym. Oprócz tego obecny był szereg gości. Informacje z plenum K.C. referowała ob. Orłowska, sekretarz Wojewódzkiego Komitetu P. P. R. Na plenum K.C. poruszane były sprawy polityczne (stosunek do nowopowstałego Polskiego Stronnictwa Ludowego i oświecenie akcji ujawniania się żołnierzy i oficerów b. A. K.) i sprawy gospodarcze. Podkreślono dalszy wzrost wydajności pracy w ogóle i dysproporcję w poszczególnych gałęziach (np. 80% produkcji przedwojennej —

wydobycie węgla, 4% — przemysł skórzany).

W sprawozdaniu ze stanu organizacyjnego i działalności Komitetu Miejskiego P. P. R. podkreślono wzrost członków Partii i dalszą rozbudowę kół, uznając ją jednak za niedostateczną. Wspomniano również o słabej kontroli partyjnej nad czytelnictwem pism i pracą samowyszkoleniową członków oraz wskazywano na niecałkowitą samodzielność kół i słabe stosunkowe powiązanie się z inteligencją pracującą.

Po zreferowaniu statutu Partii postanowiono przesłać go na koła partyjne w celu poczynienia propozycji poprawek i złożenia ich na ręce miejskiego komitetu.

Na kongres wybrano dwóch delegatów z głosem decydującym i jednego z doradczym.

SPORT

Lekkoatletyczne zawody szkół białostockich

Dnia 9. X. w sobotę i 21 w niedzielę na stadionie białostockim w Zwierzynicy odbyły się między szkolne zawody lekkoatletyczne, zorganizowane przez Miejski Ośrodek Wychowania Fizycznego. Otrzymało następujące wyniki:

100 m.

1) Stasiewicz — 12,8. 2) Wasiluk — 12,9 sek. 3) Kwiatkowski — 13 sek. 4) Juchiewicz — 13,3.

Skok wzwyż:

1) Wasiluk — 148 cm. 2) Bekierski — 136 cm. 3) Kozłowski — 136 cm. 3) Wawernia — 136 cm.

Skok w dal:

1) Kamiński — 5,04 m. 2) Kuźmicki — 4,94. 3) Kozłowski — 4,92. 4) Bekierski — 4,81.

Rzut granatem:

1) Bekierski — 58,36 m. 2) Chyży — 57,18. 3) Kuczyński — 52,85. 4) Zak — 52,47 m.

Rzut kulą:

1) Bańkowski — 11,32 m. 2) Kozłowski — 9,90. 3) Kiercul — 9,58. 4) Wasiluk 9,09 m.

Bieg 800 m.

1) Kuźmicki — 2,15,6. 2) Adamowicz — 2,23. 3) Rogalewski — 2,24,2.

Sztafeta 4X100:

1) Gimnazjum Mechaniczne — 51,5. 2) Gimnazjum Nr. 2 — 52,00.

Państwowe Gimnazjum w Krzyżewie

Państwowe Gimnazjum Męskie Gospodarstwa Wiejskiego dla dorosłych w Krzyżewie, pow. Wysoko-Mazowiecki (p-ta i kol. Sokół) przyjmuje zapisy na I kurs roku szkolnego 1945-46.

Program nauki w zakresie pełnego gimnazjum rolniczego będzie przerobiony w ciągu 2 lat. Wymagane ukończenie najmniej 6-u klas szkoły powszechnej i wiek powyżej lat 18. Zgłoszenia są przyjmowane w Dyrekcji Gimnazjum w Krzyżewie codziennie do 31 października 1945 r. Do podania należy dołączyć metrykę urodzenia i świadectwo szkolne. Początek nauki 2 listopada 1945 r.

Zamiejscowi uczniowie zostaną umieszczeni w internacie Gimnazjum.

Potrzebny krawiec męski, wykwalifikowany — zgłosić się do

Białostockiej Spółdzielni Spożywców

Białystok, ul. Kilińskiego 7

Odpadki—to surowce

Przemysł krajowy jest najważniejszym instrumentem w odbudowie gospodarstwa narodowego, jako całości po spustoszeniach, dokonanych przez wojnę i okupację.

Im większy stopień w uruchomieniu przemysłu, tym większe szanse na osiągnięcie równowagi gospodarczej. Przemysł łaknie surowców, a narazie tych surowców nie jest za wiele. Zmuszeni jesteśmy rozszerzyć bazę surowcową przemysłu na szmaty i odpadki, które zresztą i przed wojną odgrywały kolosalną rolę i były poszukiwane jako surowiec. Obecnie szmaty i odpadki stają się bogactwem naturalnym kraju. Musimy dać przemysłowi surowce, bo musimy produkować i jeszcze raz produkować.

Każdy obywatel winien to sobie uświadomić, że zbierając odpadki, a zwłaszcza szmaty oraz makulaturę, przyczynia się do odbudowy przemysłu. Musimy zaprzestać lekceważenia takich przedmiotów jak „gałgany” lub szmelc. To wszystko, co się kojarzy z tymi potocznymi pojęciami, musi być zebrane, sortowane i przerobione na towar. W każdym domu w każdym gospodarstwie winno się znaleźć odpowiednie pomieszczenie dla gromadzenia rupieci, szmat, makulatury, starego żelazta, zużytej odzieży, odpadków wełnianych i bawełnianych i t. p. Pamiętajmy, że paląc szmaty czy makulaturę lub wyrzucając szmelc, marnujemy drogocenny surowiec.

Centrala Odpadków posiada na terenie Polski zorganizowanych 60 zbiornic odpadków, będących w rękach spółdzielni lub firm prywatnych. Zbiornice te są związane z Centralą Odpadków umowami, podlegającą kontroli Centrali względem Oddziałom Rejonowym i pracują ściśle wg. otrzymanych wskazówek.

W okresie od 11 czerwca do 31 sierpnia dostarczono dla przemysłu włókienniczego: 823.614 kg. szmat wełnianych wysortowanych, 190.060 kg. szmat bawełn. Papierniczego: 224.068 kg. odpadków bawełn. 285.483 kg. makulatury, 85.635 kg. czyszczywa do maszyn — dla różnych gałęzi przemysłu, wojska i dyrekcji kolejowych.

Makulatura posiada kolosalne znaczenie dla przemysłu papierniczego. — 10 ton makulatury zaoszczędza 33 m. sześć. drzewa.

Szmaty są niezwykle cennym surowcem dla przemysłu, co ilustrują poniższe dane: szmaty po przejściu procesów przeróbki: szarpanie, suszenie i dezynfekowanie, pranie i bielienie, karbonizowanie, odkurżanie, — zostają skierowane do: 1) Warsztatów tapicerskich, gdzie wyrabia się kanapy, materace i t. p. 2) Przemysłu papierniczego, który produkuje z nich papę dachową, domieszki do nawozów sztucznych, wyroby papierowe. 3) Przemysłu włókienniczego, który produkuje towary, nici i t. p.

Z makulatury otrzymuje się najpiękniejsze wyroby papierowe jak: zeszyty, koperty.

Białostocka Spółdzielnia Spożywców

poleca w naszym wyborze i tanio zarówno oświetleniowe, baterie do latarek, baterie anodowe, latarki elektryczne, lampki nagrobkowe.

Skradziono

kartę rejestracyjną z KAU i zaświadczenie nauczycielskie i instruktorskie W. F. na nazwisko Borodziuk Stanisław zam. Starobojarska 9.